

## INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W AMERYCE

Poświęcony Badaniu Najnowszej Historji Polski

Joseph Pilsudski Institute of America

For Research in the Modern History of Poland

105 East 22nd Street, New York 10, N. Y.

Materiały pomocnicze dla Zorganizowania Obchodu  
20-letniej Rocznicy Śmierci  
Marszałka Józefa Piłsudskiego

.....

New York, Marzec 1955

W maju b.r. przypada 20-letnia rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego.

Kraj niestety, nie może dziś uczyć Jego pamięci. Obowiązek ten i zaszczyt spada na emigrację.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce podejmuje inicjatywę złożenia hołdu pamięci Marszałka, którego imię historia na zawsze zawiązała z walką o wyzwolenia Polski i tworzeniem ram dla wskrzeszonego państwa.

Niech dziś, kiedy bolszewizm zagraża światu, przypomniane zostanie, że w roku 1920 Marszałek na czele armiji polskiej uratował Europę przed zalewem bolszewickim. We wszystkich skupiskach polskich w Ameryce winny odbyć się uroczyste akademie ku czci Piłsudskiego.

Z tym apelem zwracamy się również do organizacji Panów, tak chlubnie zapisanej w pracy narodowej.

Celem ułatwienia przygotowania akademii pozwalamy sobie załączyć następujące materiały pomocnicze:

1. Referat o życiu i czynach Marszałka.
2. Referat o działalności Marszałka w okresie wskrzeszenia państwa polskiego w latach 1918/19.
3. Wybrane wiersze okolicznościowe.

Gdyby ponadto Panom potrzebne były jakieś materiały, to prosimy o zwrócenie się do nas, a postaramy się Ich życzeniom zadość uczynić.

Również artykuły dla prasy miejscowej przysłemy.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce kontynuuje działalność Instytutu o tej samej nazwie w Warszawie, powołanej do życia przez Marszałka; -- a mianowicie: wydajemy prace historyczne, tworzymy archiwum, gromadząc dokumenty o wartości historycznej, prostujemy w miarę możliwości, rozpowszechniane w świecie błędne opinie o Polsce i rozsiewane fałszywe.



Praca nasza wymaga środków materialnych. Instytut niema wydatków personalnych, bowiem wszyscy pracują bezinteresownie. Fundusze potrzebne są wyłącznie na wydawnictwa i na tworzenia oraz przechowywanie archiwum.

Gdyby w czasie akademii mogli Panowie przeprowadzić zbiórkę i przeznaczyć ją na cele Instytutu, co pomogłoby Instytutowi w wykonywaniu jego zadań, mamy głębokie przekonanie, że byłoby to właściwym uczczeniem imienia Piłsudskiego, którego nazwisko i duch patronuje naszym pracom.

Złączymy wyrazy poważania,

D. S. Wandycz, dyrektor Instytutu,

.....  
 .....

„Myśmy się porywali motyką na słońce, dmuchali przeciwko wichurze nieufności, pogardy dla tych, co się ważą na takie szalone czyny. Ale jeden jedyny tylko strach nas ogarniał, byśmy się nie stali śmiesznymi w historii, aby nie przysporzyć narodowi polskiemu jeszcze jednego upokorzenia. Żyła w nas ta wściekła ambicja: własnymi siłami wytworzyć nowe wartości polskie.

Józef Piłsudski  
 /30 Marca 1916 Mowa w Krakowie/

„Chcę byście pamiętali, że w cudzych krajach i wśród obcych ludzi jesteście przedstawicielami żołnierstwa polskiego, że stanowicie część wojska polskiego i że we wszystkich najcięższych nawet chwilach macie dbać o honor armii polskiej.

Józef Piłsudski  
 /12 listopada 1919 Rozkaz do 5 Dywizji Strzelców Syberyjskich/.

„Zda się, że są ludzie, którzy żyć muszą dłużej, których życie trwa nie latami, a wiekami wbrew prawdzie przyrodzenia ludzkiego.

Józef Piłsudski  
 /28 czerwca Przemówienie na Wawelu nad trumną Jujlusza Słowackiego/.

„Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko czem dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie.

I biegłem ku Wilnu pieszczotliwą myślą, tworząc sam dla siebie pięściwe pieszczoty dziecka.

Józef Piłsudski  
 /12 sierpnie 1928 Przemówienie na zjeździe legjonistów w Wilnie./



## --- R E F E R A T ---

## W DWUDZIESTOLECIE ŚMIERCI

## JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

/1935-1955/

Od chwili śmierci Józefa Piłsudskiego upłynęło już 30 lat. Patrzymy w przeszłość z dość już długiej perspektywy czasu i po ciężkich a tragicznych przeżyciach narodu polskiego w okresie drugiej wojny światowej i po niej. Jak z tej perspektywy wygląda życie i praca Marszałka Piłsudskiego?

Czas wyrównał już wiele opinii i sądów o Piłsudskim. Zniknęły dawne, niezdolne pochlebstwa nadskakujących dworaków, zbladły ataki „oplutych karłów”, szkalujących i jego osobiście i jego działalność. W perspektywie historycznej wyrasta, dziś już chyba dla wszystkich Polaków zrozumiała, postać mądrego męża stanu, zwycięskiego wodza, istotnie wielkiego Polaka.

Szczegóły jego życia zaczynają się zatracać na rzecz wielkich osiągnięć, ku którym szedł, które z żelazną siłą woli i niezwykłą konsekwencją realizował. Piłsudski żyje w historii i legendzie.

Pierwszy okres jego działalności - to praca w obozie socjalistycznym. Jako dwudziestoletni chłopiec /urodził się 5 grudnia 1867 roku w Żużowie pod Wilnem/ zostaje zesłany na Syberię, gdzie przebywa pięć lat. Po przerwie z zesłania powraca do pracy podziemnej polskiego socjalizmu, wybierając się na czołowe stanowisko w Centralnym Komitecie Robotniczym Polskiej Partii Socjalistycznej i obejmując redakcję organu P.P.S., podziemnego „Robotnika” /1899/. Przychodzi następne aresztowanie, więzienie w 10-ym pawilonie warszawskiej cytadeli, niezwykła ucieczka z więzienia w Petersburgu /1901/ - i dalsza praca w partii.

Praca Piłsudskiego w P.P.S. skierowana była nie, jak wielu jego towarzyszy, ku ogólnemu rozwojowi socjalistycznej międzynarodówki. Doceniając zdobycze społeczne, jakie niósł socjalizm, Piłsudski zdecydowanie kieruje go na nowy tor - na tor walki o niepodległość Polski. Ta właśnie niepodległość w opinii Piłsudskiego miała stać się głównym celem polskiego socjalizmu.

Lecz uzyskanie niepodległości nie mogło być, zdaniem Piłsudskiego, osiągnięte bez walki zbrojnej. Rewolucja w Rosji, w latach 1905-06 sprzyja rozwojowi akcji rewolucyjnej w Polsce. Walka ta ma na celu jeśli nie natychmiastowe zdobycie niepodległości, to przygotowanie żołnierza, który w przyszłości, gdy warunki międzynarodowe pozwolą, stanie do walki przeciwko przedewszystkiem Rosji - głównemu wrogowi Polski.

Dla wielu członków P.P.S. zagadnienie niepodległości, a zwłaszcza walki zbrojnej o nią, było sprawą zupełnie obcą, najczęściej wrogą. W ich koncepcjach rewolucja społeczna i zwycięstwo proletariatu wszystkich krajów przekreślały potrzebę istnienia niepodległej Polski.

Piłsudski widział jasno ten konflikt w ramach partii i uparcie stał na swoim stanowisku: niepodległość na pierwszym planie, wszystko inne potem. Na tym tle następuje rozłam w P.P.S. /zjazd w Wiedniu 1906 r./. Za Piłsudskim staje t.zw. „Frakcja Rewolucyjna P.P.S.” przeciwko - lewica socjalistyczna, która w przyszłości zbliży się do partii Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy by, w dalszych latach, stopić się z nią całkowicie i wejść w skład rosyjskiej partii komunistycznej.

Zaczyna się drugi okres pracy Piłsudskiego: tworzenia polskich sił zbrojnych. Początkowo były to oddziały bojone P.P.S., potem powstaje, założony przez Kazimierza Sosnkowskiego /1908/ Związek Walki Czynnej, dalej Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie i



inne organizacje wojskowe, powstające przeważnie na terenie Galicji. Trzeba na to pieniędzy: zostaje stworzony Polski Skarb Wojskowy, gdzie główną rolę odgrywa Walery Sławek. Potrzeba stworzyć formę polityczną, mającą służyć jako namiastka rządu: wśród kłótni, jak zawsze, partii politycznych zorganizowano Komisję Skonfederowanych Stowarzyszeń Niepodległościowych, gdzie wybitną pracą odznaczył się Michał Sokolnicki /1912/.

Te małe jeszcze załóżki wielkich zrębów każdej państwowości: wojsko, skarb i rząd rozbudowywały się, poza Galicją, także i w innych krajach /Francja, Belgia, Szwajcaria/, a również w Stanach Zjednoczonych /Komitet Obrony Narodowej/. Z Ameryki płynęły pieniądze do Polskiego Skarbu Wojskowego, tworzone tu szkoły wojskowe, walczone w prasie polonijnej, propagując zasady walki zbrojnej o niepodległość Polski.

Pierwsza wojna światowa 1914-18 dała możliwość Piłsudskiemu wystawienia pierwszych, od czasu powstania 1863 r., żołnierzy polskich i poprowadzenia ich do walki. Powstaje epopeja i legenda Legionów Polskich i podziemnej Polski Organizacji Wojskowej /P.O.W./.

Początkowo akcja Piłsudskiego i w Legionach i w P.O.W. jest skierowana przeciwko Rosji. Z chwilą wycofania się Rosji z terenów Królestwa Polskiego i zbliżającej się jej klęski, Piłsudski przesuwa najpierw akcję polityczną, a potem wojskową /P.O.W./ przeciwko Niemcom. W rezultacie Niemcy rozpoczynają represje: Piłsudski, Sosnkowski, Sławek i wielu innych działaczy zostaje aresztowanych, a legionści internowani /lato 1917 r./. Ale ziarno niepodległości, zasiane przez Piłsudskiego, zaczyna wschodzić. Teraz już całe społeczeństwo polskie rozumie, że w grę wchodzi nie co innego, lecz pełne zrealizowanie dawnych haseł powstańczych: całość, wolność, niepodległość.

Trzeci okres działalności Piłsudskiego rozpoczyna się w dniu 10 listopada 1918 r., dniu jego powrotu z więzienia w Magdeburgu. Jego dotychczasowa praca, patriotyzm, niezłomny charakter i nieugięta wola wysuwają go na stanowisko Naczelnika Państwa. Zaczyna on rządzić Polską, a mając właściwie dyktatorską władzę w ręku, dokonywuje wielkiego wysiłku, by jak najprędzej władzę przekazać w ręce przedstawicieli narodu - Sejmu Ustawodawczego. W 11 dni po powołaniu pierwszego rządu rozpisuje on wybory do pierwszego po 124 latach Sejmu w wolnej Polsce i po trzech miesiącach rządów Piłsudski przekazuje swą władzę Sejmowi. Sejm jednak jednomyślnie powierza mu urząd Naczelnika Państwa /20 lutego 1919r./, który to urząd Piłsudski sprawuje do 1922 r.

Jednocześnie toczą się zacięte walki starego tradycją, a młodego po odrodzeniu, państwa polskiego. Walki z Ukraińcami o Lwów i Małopolskę Wschodnią, z Czechami o Cieszyn, z Niemcami o Śląsk, Poznańskie i Pomorze, i wreszcie największa polska wojna - z Rosją Sowiecką o niepodległość. W walkach tych wola i charakter Naczelnego Wodza i męstwo i poświęcenie żołnierza polskiego odegrały decydującą rolę. Zwycięski manewr Piłsudskiego w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r. w momencie, gdy armie sowieckie, pewne zwycięstwa decydują o losach Polski. Po 300 latach, od czasu Króla Władysława IV-go, była to pierwsza wygrana przez Polskę wojna z Rosją. Wojna ta dała nie tylko wolność Polsce, lecz ochroniła całą wschodnią Europę przed zalewem komunizmu, płynącym z Moskwy, co stało się rezultatem dopiero po drugiej wojny światowej.

Traktat w Rydze /1912/ dał Polsce należne jej granice na wschodzie i pozwolił na unormowanie stosunków politycznych z Rosją, zerwanych zdradziecko przez nią we wrześniu 1939 r.

W tych też czasach powstają wielkie i dalekosiężne plany Piłsudskiego dotyczące związku federacyjnego państw Europy Środkowo-Wschodniej. W przenikliwym jego umyśle, umiejacym spoglądać daleko w przyszłość, rysuje się wija federacji Polski z Litwą, z Ukrainą, jako trwała ostoja ładu, bezpieczeństwa i pokoju w tej części Europy. Krótkowzroczność polityków swoich i obcych i nieprzygotowanie społeczeństw tych narodów do zrozumienia wielkich korzyści, płynących z koncepcji Piłsudskiego, uniemożliwiły realizację tych projektów.



Tymczasem kraj przystępuje do swej odbudowy materialnej i psychicznej po 125 latach rozbiorów i niewoli. Następuje akcja scalenia trzech zaborów w jedno państwo, rozbudowa życia gospodarczego, oświaty i kultury. W akcji tej wrodzone Polakom swary i kłótnie zbyt wielu partii politycznych doprowadzają stopniowo do rozkładu życia państwowego Polski, obniżenia jej powagi, zmniejszenia jej siły obronnej. Dochodzi wreszcie do zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza /1922/. Upływa jeszcze parę lat walk i swarów partyjnych i w maju 1926 r. Piłsudski, zamieszkujący pod Warszawą i nie pełniący żadnych funkcji w rządzie się zjawia na widowni politycznej, by położyć kres niesprawiedliwości i nieprawości, panującym się wówczas w Polsce. Wstrząs tragicznego przelewu krwi bratniej na ulicach Warszawy w wypadkach majowych daje otrzeźwienie w walkach partyjnych i zrozumienie konieczności uzdrowienia wewnętrznych stosunków politycznych. Piłsudski zostaje wybrany przez Sejm na Prezydenta Rzeczypospolitej /31 maja 1926 r./, którego to rządu nie przyjmuje, wysuwając kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego.

Teraz zadanie, jakie stoi przed Piłsudskim, dotyczy stworzenia praw wewnętrznego ustroju Polski. Rezultatem wieloletnich prac nad tym zagadnieniem jest uchwalenie nowej konstytucji /23 kwietnia 1935 r./, dotychczas obowiązującej.

W okresie 1926-1935 Piłsudski jest dwukrotnie prezesem rady ministrów a przez cały czas ministrem spraw wojskowych. W szczególności bacznie obserwuje on sprawy międzynarodowe i, przewidując ~~groźne~~ konflikty, stara się uzyskać jak najwięcej czasu na wzmocnienie sił gospodarczych, wojskowych i politycznych Polski.

W tych warunkach zostają zawarte z obu sąsiadami Polski długoletnie pakt o nieagresji: z Rosją /1932/ i z Niemcami /1934/. Polska wysuwa się na czoło państw tej części Europy jako ośrodek ładu i stabilizacji, jako niezbędny czynnik pokoju w Europie

Ciężka choroba raka kończy życie Piłsudskiego 12 maja 1935 r. W chwili śmierci liczy on lat 68.

Piłsudski pozostanie nazawsze jako jeden z największych Polaków na przestrzeni historii Polski. Jego rola nie skończyła się z chwilą jego śmierci. Potężny wpływ wychowawczy Piłsudskiego ukazuje się już w następnym pokoleniu polskim, które, jakże często jego życie, trudy i osiągnięcia miało na myśli w tajgach Sybirakich, stepach Kazachstanu, walkach w Tobruku, Narwiku, na Monte Cassino, Palaise, na morzu i w powietrzu, w szeregach Armii Krajowej, w bohaterskich walkach powstania warszawskiego. Jego uparta wiara w niepodległość jest stale bodźcem dla Polaków w Kraju i na obczyźnie. Brzemie wielkości Piłsudskiego jest faktem nieprzemijającym gdyż, jak sam to powiedział podczas pogrzebu Słowackiego na Wawelu, „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewycięża ją, że żyją i obcują między nami”.

Dwadzieścia lat temu odbywał się na Wawelu, wśród grobów królów polskich pogrzeb Piłsudskiego. Co dziś można dodać, co zmienić w słowach Prezydenta Rzeczypospolitej, który w takiej oto syntezie streścił rolę którą Józef Piłsudski odegrał w historii Polski:

„Do cieniów królewskich przyłączył się nowy towarzysz ich snu wiecznego. Na czołe Jego niema korony królewskiej, dłoń Jego nie dzierży berła, a jednak był On królem naszych serc i władcą naszej woli. Przez 50 letnią pracę swego życia wziął On w swoje władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż całej Polski nie okrył swym płaszczem purpurowym i nie wciągnął Jej całej w granice królestwa swojej duszy. Śmiałością swojej myśli, odwagą swoich planów, potęgą swoich czynów zamał On żelaza, rozrywał kajdany i kuł miecz dla bezbronnych. Tym mieczem wykuł On granice kraju i pokrył chwałą sztandary naszej armii. Nauczył nas upodlonych niewolą bronić honoru.... Obdarzył On Polskę wolnością, granicami, potęgą i szacunkiem innych....Stajemy na straży na progach naszych domów aby nie dać umniejszyć drogiego skarbu cnót, które nam pozostawił w spadku, aby nie stracić z Jego wielkiego dziedzictwa i zapewnić Jego duszy, której troska o przyszłość Polski nie dawała chwili spoczynku - pokój wieczny”.



## --- R E F E R A T ---

Piłsudski - rzecznik, obrońca i realizator demokracji

Jedną z najbardziej znamienitych cech działań i poglądów Józefa Piłsudskiego był jego stosunek do zasad demokracji. Być może dlatego właśnie najwięcej na tym tle panuje nieporozumień, a największy wysiłek niektórych kół streszcza się w uzasadnianiu tezy, że Piłsudski nie pozostawał w zgodzie z demokracją.

Był Piłsudski z ducha, przekonani i czynu demokratą najpierw. W pierwszych latach swojej pracy niepodległościowej, gdy podejmując walkę o wolność Polski, sięgnął do rezerwoaru utajonych, dynamicznych sił społeczeństwa gromadzonych i niewyżytych w klasie robotniczej. Wiek XIX był wprawdzie okresem wieku powstań narodowych, ale obiektywizm każe uznać że udział w tych porywach, szlachetnych, ofiarnych i bezustannych, braku przede wszystkim warstwa szlachecka zasilna poparciem żywołu mieszczańskiego, natomiast chłop i budząca się wtedy powoli do życia klasa robotnicza uczestniczyła w tej akcji zaledwie częściowo i bez powszechniejszego udziału. Piłsudski pierwszy całą swoją energię skierował w tym kierunku, aby uruchomić wielką, niewyzyskaną do tej pory siłą społeczną i na niej przez główne działania zdążające do mobilizacji całego narodu.

Tym się tłumaczy uczestnictwo Piłsudskiego w szeregach partii socjalistycznej, choć, jak już wiemy dzisiaj, nie był nigdy wyznawcą i prawdziwym uczniem Marksa. Piłsudski współdziałając w szeregach P.P.S. widział w nich przede wszystkim potężny rezerwat nowych sił, a równocześnie grupę, z której mogą na powierzchni życia polskiego wydobyć się nowe, nieznane, a tak cenne elementy wielkiego, ogólnonarodowego ruchu wyzwolenia narodowego. „Ze specjalną ciekawością - wyznaje Piłsudski w latach ówczesnej swojej parcy /rok 1903/ - czytałem to, co mogłem dostać o rewolucji francuskiej. Podłoża społecznego tego ruchu, naturalnie nie rozumiałem, natomiast byłem zachwycony zapałem i zjadłością, rewolucyjną oraz udziałem wielkich mas ludowych....Wreszcie rozmyślenia i książki....ugruntowały mnie w socjalizmie. Zrozumiałem wówczas, że nie jest on tylko ideą szlachetnych ludzi, marzących o uszczęśliwieniu ludzkości lecz staje się realną potrzebą ogromnej masy ludu pracującego z chwilą, gdy kulturalny i społeczny rozwój umożliwia mu zrozumienie zasad tej idei. A gdy się zastanawiał nad narodem...przyczynił do przekonania że moje dziecinne marzenia i rojenia zespalają się z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce musi dążyć do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamienitym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce”.

Oto jak kształtowała się droga Piłsudskiego do demokracji, jako zasad realizacji celów narodowych przy pomocy zapału i zjadłości rewolucyjnej wielkich mas ludowych i społecznego kulturalnego rozwoju ludu pracującego,

Istotą demokracji jest powszechność udziału mas w życiu zbiorowym i równość praw każdego człowieka w tym życiu. Te dwie główne cechy były już w pierwszym okresie działalności Piłsudskiego podstawami jego światopoglądu.

Piłsudski pozostał im wierny przez cały wstępny okres swojej pracy przed pierwszą wojną światową.

Napotykał już wtedy na opory ze strony wstecznych elementów społecznych, które w hasłach i metodach Piłsudskiego słusznie upatrywały duże niebezpieczeństwo dla własnego stanu posiadania i obawiały się ograniczenia i wpływów.

Wszystko jednak, co w tamtym okresie Piłsudski mówił na ten temat i co nawet robił zgodnie z zasadami idei demokratycznej, mogło uchodzić na manewr, potrzebny organizatorowi akcji zbroj-



nej dla zyskania szeregów i zwolenników.

W roku 1918, nadeszła jednak godzina wielkiej próby. Piłsudski - po uwolnieniu go z Magdeburga - wraca do Warszawy, gdzie zastaje zupełny chaos. Władza leży na ulicy.

Fokusy ujęcia jej w wyłączne posiadanie, a conajmniej podjęcia próby takiego rozwiązania trudnej sytuacji - były olbrzymie. W Rosji rozpalila się rewolucja bolszewicka o wyraźnych już wtedy tendencjach dyktatury jednopartyjnej. W Niemczech panował chaos przez dłuższy okres czasu zagrażający przerzuceniem żagwi rewolucyjno-komunistycznych także na Berlin. Polska znalazła się w ciasnej obreczy dwu żywiołów, Piłsudski cieszył się zaufaniem znacznej części społeczeństwa i rozprządkał dostatecznym elementami siły, aby przeprowadzić każdy, zamierzony, ewentualny plan narzucenia własnej dyktatury. Sytuacja Polski uzasadniałaby z wielu względów stanowcze rozstrzygnięcia, aby przy ich pomocy uratować młode państwo od niespodziewanych ciosów zewnętrznych i wewnętrznych.

„Wewnątrz było już dosyć chaosu, byłem nim poprostu przerażony” - wyznaje Piłsudski w trzy lata później /1921/-..... Byliśmy tak przesiąknięci chaosem, że naturalny rozwój musiał prowadzić nie do praworządności o czym w Magdeburgu marzyłem, lecz do silnych tarć wewnętrznych i do panowania samowoli grupowej czy partyjnej”.

Piłsudski posiada warunki, aby w tym chaosie sięgnąć po niepodzielna władze i uchwycić ją bez oglądania się na nikogo.

Cóż czyni Piłsudski w tym momencie?

„Ześrodkowałem wszystkie swe wysiłki na zebranie Sejmu Ustawodawczego - pisze Piłsudski w 1921 -, jako pierwszego wzoru dla ustanowienia praworządności w kraju. Muszę sobie przyznać, że wszystko, co odemnie zależało, a zależało wówczas bardzo dużo, zrobiłem, by ten pierwszy krok możliwie przyspieszyć. Pierwszemu ministerstwu p. Moraczewskiego postawiłem jako warunek, wypracowanie i ogłoszenie ordynacji wyborczej do Sejmu w przeciągu paru tygodni i robiłem codzienny nacisk, aby ten warunek został dotrzymany”.

Rząd Moraczewskiego pod wpływem tego nacisku Naczelnika Państwa już w dziesiątym dniu swego urzędowania tj 28 listopada 1918 roku ogłosił dekret o ordynacji wyborczej.

„Drugiemu ministerstwu p. Paderewskiego - mowi dalej Piłsudski - postawiłem jako warunek zwołanie Sejmu również w terminie parutygodniowym. I teraz jeszcze----z przyjemnością wspominam, że pierwszy krok, zwołanie Sejmu Ustawodawczego dla opracowania Konstytucji - został zrobiony w Polsce zupełnie zgodnie z moimi obliczeniami więziennymi /w Magdeburgu/, wyprzedzając pod tym względem wszystkich sąsiadów i czyniąc niespodziankę wszystkim wrogom Polski”.

Dnia 10 lutego 1919, zaledwie w trzy miesiące po przybyciu Piłsudskiego do Polski i objęciu przez niego stanowiska Naczelnika Państwa - zbiera się w Warszawie pierwszy Sejm Ustawodawczy.

Piłsudski wygłasza przed nim swoją pamiętną, historyczną mowę i oświadcza:

„Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej ciężkiej nocy cierpienia. W tej godzinie wielkiego serc bicia czuję się szczęśliwy że przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm Polski, który znowu będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem.”

A w dziesięć dni później, 20 lutego 1919 Piłsudski staje ponownie przed Sejmem i stwierdza:



„W wielkim chaosie i rozprężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo. Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, by właśnie w naszej Ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne, były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny: za pomocą praw, stanowionych przez wybrańców narodu.... Zgodnie ze swym zasadniczym celem i głębokim przekonaniem, że w Polsce XX wieku źródłem praw może być jedynie Sejm, wybrany na podstawach demokratycznych, obu rządów, które do życia powołałem, stawiałem jako główny warunek, by uznawały siebie za rząd tymczasowy, a pracę swą za załatwianie tylko konieczności państwowych i nie regulowały zasadniczych spraw życia politycznego i społecznego za pomocą dekretów, nie uświęconych uchwałą wybrańców narodu...  
 ....Pomimo wszelkich przeszkód udało mi się zasadniczy cel moich rządów osiągnąć i zebrać w Warszawie pierwszy Sejm Polski w warunkach spokojnych, nie przeszkadzającym jego pracom. Uważam, że po jego ukonstytuowaniu się rola moja jest skończona. Jestem szczęśliwy, że posłuszny swej żołnierskiej przysiędze i swemu przekonaniu - postawić mogę do dyspozycji Sejmowi swą władzę, którą dotąd w narodzie piastowałem”.

To wyznanie Piłsudskiego oświeciła najlepiej jego prawdziwy, najgłębszy stosunek do demokracji, a historia tych dni jest wspaniałym dowodem, że twórcą, porządku i ustroju demokratycznego w odrodzonej Polsce stał się nie kto inny, jak właśnie Józef Piłsudski.

„Gdy przeprowadzamy reformę socjalną - powiedział Piłsudski w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Journal de Geneve” /1919/ - przeciwnicy nasi wołają: „to bolszewizm”. To nie bolszewizm, to nawet nie socjalizm, to demokracja. Chciałem poprostu przerzucić Polskę z XVIII do XX wieku.

Także zatem i w dziedzinie ustroju społecznego Piłsudski realizuje swój program zgodny z ideą demokracji, jako podstawową formę nowoczesnego porządku.

Doświadczenia Piłsudskiego w pierwszych latach niepodległej Polski zarysowały trudności w realizowaniu planów, o których marzył w więziennej celi Magdeburga.

Na podstawie uchwalonej Konstytucji marcowej z roku 1921 pierwsze Zgromadzenie Narodowe zwołane na dzień 9 grudnia 1922 miało dokonać wyboru pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Cztery stronnictwa: Polska Partia Socjalistyczna, Wyzwolenie, Polskie Stronnictwo Ludowe i Narodowa Partia Robotnicza wysunęły kandydaturę Piłsudskiego na Prezydenta.

Piłsudski, na pięć dni przedtem, wypowiedział dłuższe przemówienie do posłów i senatorów z wymienionych stronnictw, w którym krytycznie osądzając niektóre przepisy Konstytucji dotyczące uprawnień Prezydenta - oświadczył jednak:

„.....Kompromis jest ściśle związany z istotą demokracji. Polega on bowiem na uznaniu, że nie tylko moja wola jednej strony, czy chęć jej jest uprawniona do przejawiania się w państwie, lecz że równe prawa ma wola i chęć innych. Kompromis jest ułatwiony, gdy jego konieczność narzucająca się sama przez się, urasta w zasadę szanowania innych, jako współobywateli. Współpraca wtedy jest łatwa i wola jednej strony nie sięga nigdy po laury dominowania „coute que coute” we wszystkich przejawach życia państwowego.”

Piłsudski nie przyjął wtedy stanowiska Prezydenta, chociaż mogło mu ono zapewniać kluczową pozycję w państwie, a przyjął tego urzędu nie chciał, ponieważ, mając, jak mówił, „ciężką rękę” doradził wybrać kogoś, kto by wyróżniał się cięższym chodem ale lżejszą ręką i umiał realizować zasady nieodzowne w ustroju demokratycznym. W tym dużym samowyrzeczeniu się i umiejętności



krytycznej oceny własnych, osobistych właściwości charakteru i cech - był Piłsudski w każdym calu prawdziwym demokratą. Chciał i umiał uszanować wymogi demokracji i pragnął szczerze ich realizacji w praktycznym systemie życia państwowego.

To wszystko, <sup>co</sup>możnaby powiedzieć o okresie późniejszym ani nie narusza prawdy pierwszych lat rządów Piłsudskiego, ani też nie zaprzecza jej podstawowej tezie, która formowała porządek ustanowiony przez Piłsudskiego również po roku 1926. Dochodząc wtedy do władzy, która mogła uzasadniać największe nawet uprawnienia, Piłsudski nigdy nie sięgnął po władzę dyktatorską. Nie był ani prezydentem, choć mógł nim być, wybrany przez krótki stosunkowo okres premierem, zachowując pozatem stały wpływ na sprawy wojska i spraw zagranicznych

W ustroju stworzonym przez Piłsudskiego prawa demokracji nie miały być uszczuplone ani ograniczone, a tymbardziej zniszczone. Piłsudski wzmacniał jedynie władze rządu, jako czynnika powołanego do zabezpieczania interesów państwa i jako elementu stałego w stosunku do nieustających fluktuacji w politycznym życiu wewnętrznym Polski. Prawa obywateli wbrew twierdzeniom różnych kół, nie zostały w tym ustroju ograniczone, a tymbardziej zlikwidowane.

W Polsce Piłsudskiego czynne były wszystkie stronnictwa polityczne i ukazywała się cała prasa opozycyjna. Po roku 1926 odbywały się dwukrotne wybory nieograniczone żadną interwencją rządu, ponieważ Piłsudski także po maju 1926 podejmował próby zachowania form ustrojowych ustalonych w pierwszym okresie jego rządów. Nie było winą Piłsudskiego, że nieodpowiedzialne czynniki pchały rozwój sytuacji w odwrotnym kierunku i narzucały mu decyzje, których jedynym celem było przeciwstawienie się nie idei demokracji, ale nieokiełznanym pasjom anarchii i swawoli.

Ten dramatyczny okres życia Piłsudskiego był dla niego ciężkim przeżyciem.

„Gdy bracia żywią miłość do siebie - piszą w rozkazie do żołnierzy po wypadkach majowych w 1926 - wiąże się węzeł między nimi, mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waśń ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego....Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólna dla braci prawdę głosi”.

Tak mógł nazajutrz po maju i w wielu lat później aż do ostatniego tchu swego życia - mówić tylko człowiek, który był demokratą z ducha i serca, z krwi i kości i który demokracją rozumiał i znał jej treść i jej rzeczywistą prawdę wewnętrzną.



## WYROK POSMIERTNY Kazimierz Wierzyński

Pobladła noc doczesna. Widzą was naprzestrzał  
 Jak małość wam oblazi czaszkę robaczywą,  
 Bledną pola bitewne, gdzie z konia obwieszczają  
 Wolność i dumę waszą, i powiewają grzywą,  
 Płaski mrok chce mnie urzec, mrok co obłaskawi  
 Pioruny przeznaczone, by zło tropić na dnie.  
 Żołnierze: Widzę trud wasz, pobici i krwawi,  
 Widzę kto zdradzi pierwszy, ostatni kto padnie,

Daję wam, co się we mnie do bólu natęży  
 I co zostanie potem dla was do zdobycia:  
 Moje góry pgnięte, gdzie byskał z orężą  
 I rozcinał nim przyszłość. Góry mego życia.

Siałem wiatry śmiertelne. Jestem czoło burzy.  
 Lece na niej, świat niosę i żyję bezdomnie.  
 Moj mit kurzawę wzbija. Gromem się powtórzy -  
 Biada jeżeli pustym. Pustym dźwiękiem - po mnie.

Nie dam wtedy pardonu. Kto odstał, niech ginie.  
 Jak zbójca ześle na was wyrok po wyroku,  
 Napaśnie was zżoczyncą i w ciemne jaskinie  
 Strąci, przeklnie i zniszczy. Uduście się w mroku.

Jeśli to będzie szatan - będzie sprawiedliwy,  
 Jeśli anioł - miecz włożę do ręki cheruba,  
 Konie moje, zarżycie. Wysoki i mściwy,  
 Skazuje was na wielkość. Bez niej zewsząd zguba.

Wyjątki z wiersza "19 Marca 1940" Marjan Hemar

O, Panie Marszałku:

O Marszałku Piłsudski,  
 O daleki cieniu,  
 Błękitny, nieuchwytny,  
 Przeznaczony w wspomnieniu -

Szukało Cię radio po nocach  
 Na odsiecz ginącej Warszawie  
 A Tyś się nad mapą nie schylał  
 W tej najcięższej, najsroźszej przeprawie.  
 Wołały Cię krzyki werblów  
 Milkących już, rozpaczliwych.  
 A Tyś miecza nie dobył.  
 Konie nie dosiadł.  
 Nie było Cię pośród żywych.

W trumnie pod wieżą Srebrnych Dzwonów,  
 W kamiennym lochu leży On,  
 Co sam za życia był jak dzwon,  
 Gdy w sercu swoje wziął z milionów  
 Serc-wszystką gorycz, wszystek żal  
 I wszystek hart samotnej mocy  
 I wszystek hart samotnej mocy  
 I wszystką dumę głuchych nocy  
 I polskich marzeń wszystką dal.  
 I wszystko w sobie stopić umiał  
 W jednego spiżu trudny ton.  
 Ale nikt w Polsce nie rozumiał,  
 Dla kogo brzmi bezsenny dzwon,  
 Dlaczego lampa lśni co noc,  
 Do świtu, w oknie w Belwederze  
 I skąd się bierze owa moc,  
 Że preją się-jak młodzi porucznicy-  
 I bledną-najstarsi żołnierze,  
 Gdy w oczy patrząc  
 Zmarszczy brwi.

O Panie Marszałku,  
 O Marszałku Piłsudski.



. Stertami kwiaty kładli  
 Na belwederskim dziedzińcu-  
 Ziemię znosili, kopic  
 Sypali Ci na Sowincu.  
 Serce zanieśli na Rosse.  
 A ciało, jak próżną zbroję  
 Złożyli w krypcie Wawelu.  
 I wrócili-swój do swego, po swoje.  
 I robili wycieczki,  
 I biadali: Ojczyzna ?  
 I stawiali pomniki,  
 I krzyczeli: puścizna ?  
 I nagle ich było tak wielu  
 Przy puściźnie Twojego imienia.  
 Tę puściznę rozrywali w tłoku  
 Cały rok, dzień i noc bez wytchnienia,  
 A dla Ciebie-tylko raz do roku-  
 Zostawiali minutę milczenia.

I tylko tej minuty-jeden raz do roku-  
 Można było usłyszeć, bez niczyjej komendy,  
 Jak w górze-coraz dalej-skrzydła biją w mroku.  
 To odlatał archanioł umarłej legendy.

Ale dzisiaj, w przeraźliwym blasku  
 Nieszczęścia, wstydu i klęski,  
 Serca mając trzepocące w potrzasku  
 I szloch w gardle dławiąc niemęski-

Przez łzy nawisłe u rzęs  
 Pytają bezradne spojrzenia-  
 Jaki był w Polsce sens  
 Jego istnienia?

Odpowiedz surowa.  
 Ale brzmi najprościej.  
 Jego testament-dwa słowa:  
 Nakaz wielkości.

Wielkości-to znaczy:  
 Większe niż los-mieć serce.  
 I być wielkim w rozpacz.  
 W nędzy i w poniewierce.

Oto jest nakaz wielkości.  
 My już nie mamy wyboru.  
 My już musimy, po wieczność wieczności  
 Żyć według jednego wzoru.

Oto ślub nasz, Panie Marszałku,  
 Dziś rozbitki miotani przez fale-  
 Jutro będziemy wielcy-  
 Albo nie będzie nas wcale:

Albo stanie na gruzach Warszawy  
 Pomnik sławy, łuk zwycięstwa promienny,  
 Albo niech zatkną tam krzyż  
 Na grób.  
 Ale krzyż bezimienny.

Ażeby się nie dowiedziało  
 Do końca świata wzrok ludzki,  
 Ze tu leży naród, którego wodzem,  
 Napróžno-  
 Był Józef Piłsudski.



## Nocny pochód

Nasamprzód szła piechota, bił werbel kościsty,  
Do ust podnieśli trąby, lecz fanfar nie było.  
Księżyc stanął i patrzył: w pochodniach asysty  
Pogrzeb przykrył się nocą, jak bratnią mogiłą.

Potem szło konne wojsko, dzwoniły kopyta,  
I drugi werbel podniósł się z ziemi odgłosem,  
Dudnił grób i szumiąca mogiła zakryta:  
To naród stapał ciężko, szedł za swoim losem.

I tylko tyle pochód milczący ten gadał  
O tym, co włożył pałki do ręki doboszom,  
Co konie wyprowadził i wojsko układał  
I dziś wiódł śmiertelnym powierzony noszom.

Bębniła śmierć koścista, werbel jeszcze warczy,  
Na armacie ostatnie usłano mu łożo.  
- Czy ty w trumnie odjeżdżasz, czy ległeś na tarczy?

---

I płakali żołnierze. I szeptali: Boże.

## Ostatnia droga

Aż nadszedł dzień, gdy oddać trzeba nawet zwłoki,  
Więc wzięli je, ponieśli na plac, gdzie dowodził,  
Śród szabel i śród hełmów, w tej trumnie wysokiej.  
Drogą, przy której mieszkał i którego chodził.

Przeszły pułki, chorągwie do ziemi schylały,  
Wzdech śmierci szły okrutną paradą zastępy  
I pchał się marsz pogrobnym z nicości do chwały,  
A działa biły w serce i darły je w strzępy.

Aż drgnął i ruszył wolno. Gask w oczach nam długo,  
Zarastał się, zablizniał, zacierał w przestrzeni,  
I tę wiosnę zarzucił plamistą szarugą  
I zostaliśmy sami na mrok potłuczeni.

A on toczył się w światłach, z ogniami przy boku,  
I ziemi się przyglądał jak przedtem swej armii.  
Ziemia wyszła na przeciw, stanęła w natłoku,  
Czekała aż ją rozpacz do syta nakarmi.

Wtedy na ścianie nocy, dłoń śmiercią złamana  
Zaświatową tu jego wpisała obecność:  
Kulą ognia trafiony padł kraj na kolana  
I w naród namacalna zwała się wieczność.

## Wawel

Budzą się w krypcie prochy, królowie uśpieni:  
Kto ich spokój narusza, kto w ciemność tę wkracza,  
Skąd podnosi się hałas w podziemnej tej sieni,  
W całym zamku drżą mury i dzwon jak rozpacza:

Ogłuszona dzwonami zbudziła ich wieża,  
Truchła ciężko dźwigneli, w sarkofag się wparli  
I patrzą z oczodołów: prosto ku nim zmierza...  
- Poznali go, poznali, wodzowie umarli:

Niech tu wejdzie, w kamienie wyroków, i spocznie,  
Nie, by królom był równy, lecz aby przedkużył  
Te losy, które nosił był sam podobłocznie:  
By Polskę równał w wieczność. Po śmierci by służył.

Niech wejdzie. Nie, by stanął nad szczyt wywyższony,  
Lecz aby w głąb zepadał, zapełnił tam przepaść  
I królował gdzie nawet nie sięgły korony -  
Wolność wiązał z wolnością. By nigdy już nie paść.



My Pierwsza Brygada

legjony to - żebracza nuta,  
 legjony to - ofiarny stos.  
 legjony to - żołnierska buta,  
 Legjony to - stracenców los.

My Pierwsza Brygada,  
 Strzelecka gromada,  
 Na stos rzuciliśmy - swój życie los  
 Na stos, na stos...

O, ile mąk, ile cierpienia,  
 O, ile krwi, wylanych łez,  
 Pomimo to - niema zwiątpienia  
 Dodawał się - wędrówki kres.

My Pierwsza Brygada i t.d.

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,  
 Nie wierząc nam, że chcieć - to móc.  
 Ieliśmy krew osamotnieni  
 A z nami był nasz drogi Wódz.

My Pierwsza Brygada i t.d.

Inaczej się dziś zapetrują,  
 I trafić chcą do naszych dusz.  
 I mówią, że nas już szenują  
 lecz właśnie czas odwetu już.

My Pierwsza Brygada i t.d.

Nie chcemy już od was uznania,  
 Ni waszych mów, ni waszych łez.  
 Już skonczył się czas kołatania  
 Do waszych serc - do waszych kies.

My Pierwsza Brygada i t.d.

Dzisiaj już jednością silni  
 Tworzymy Polskę - przodków mił,  
 że wy w tej pracy nie dość pilni,  
 Zostanie wam potomych wstyd.

.....  
 .....

Naszą największą siłą jest nasza wiara. Strzeżcie jej,  
 wzmacniajcie ją.

Józef Piłsudski  
 /19 lutego 1/1/ Wywiad prasowy/.

Polskę być może czekają i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów  
 -powtarzam-strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą służąc  
 jedynie Polsce, miłując tylko Polskę, i nienawidząc tych co  
 służą obcym.

Józef Piłsudski  
 /7 sierpnia 1937 Przemówienie do  
 legionistów/.

.....  
 .....